IWONA ALECHNOWICZ-SKRZYPEK
ORCID: 0000-0002-9074-6361
Uniwersytet Opolski

Neokantysta w laboratorium psychologicznym — Richarda Hönigswalda poszukiwanie zasad bytu psychicznego

A Neo-Kantian in the Psychological Laboratory — Richard Hönigswald's Research on the Principles of Mental Being

Abstract: The specificity of Richard Hönigswald's attitude to the issues raised in the Neo-Kantian philosophy was clearly visible in his approach to psychology. First of all, this covered the question of the objectivity of cognizance. Like other Neo-Kantian philosophers, Hönigswald undertook in his work both the problem of the relationship between philosophy and psychology and the problem of psychologism. Unlike the representants of both Neo-Kantians schools, he took up psychology practically. In the years 1916–1930 he led the psychological laboratory of the Philosophical Seminar at the University of Wrocław, where he conducted a study of the process of thinking. Hönigswald took up psychology as he intended to expand the question of objectivity by the subjectivity conditions of cognizance, among which the most important was a synthesis in the way that Kant used this term — primary apperception, i.e. the unity of Self-Knowledge. According to Hönigswald, there is no knowledge beyond the knowing subject — an experience centre in which cognitive acts take place. In this way, Hönigswald extended the epistemological questions by the notion of ontology of thinking — the theory of mental existence.

Keywords: Neo-Kantianism, objectivity, psychology of thinking, mental being, theory of subjectivity

1.

Gdy w połowie dziewiętnastego wieku załamał się system Hegłowski, filozofia znalazła się w stanie kryzysu określanego mianem kryzysu jej tożsamości. Próbowano przełamać go, minimalizując zadania filozofii, ograniczając je do obszarów, w których można osiągnąć pewność. W większości szkół filozoficznych obrano kurs na teorię poznania, nie wyprawiano się w rejony metafizyki. Najbardziej skrajną postać tendencja ta przybrała w empiriokrytycyzmie, który sprowadzał całą wiedzę o świecie do treści świadomości — wrażeń tworzących kompleksy mające swoje symboliczne odpowiedniki — pojęcia. Także fenomenologia wybrała bezpieczny obszar badań, jakim jest świadomość i znajdujące się w niej treści. Choć w neokantyzmie skupiano się na formalnych warunkach poznania, to nie pomijano problemu tego, co dane, co jest dostępne świadomości, a to dlatego, że doświadczenie w sensie, jaki nadawał temu pojęciu Kant miało dwie strony — formalną i materialną, podmiotową i przedmiotową.

W zakresie, który dotyczył treści świadomości wymienione kierunki filozoficzne stawały przed problemem metod ich badania, a co za tym idzie przed problemem psychologii, zyskującej w tym czasie metodyczną samodzielność. Żaden z badaczy zajmujących się świadomością nie pozostawał obojętny wobec tej nowej nauki szczegółowej. Ernst Mach uważał, że nie jest potrzebna żadna inna wiedza o świadomości poza tą, której dostarcza fizjologia — uznana nauka przyrodnicza, a to z tego powodu, że wrażenia są takimi samymi elementami układu nerwowego, jak wszystkie inne jego części. Franz Brentano z kolei opracował własny projekt psychologii opisowej, nauki o fenomenach psychicznych, która stała się podstawą dla filozofii. Dlatego też Edmund Husserl we wczesnej fazie rozwoju swojej koncepcji uważał fenomenologię za rodzaj psychologii. Odróżniał ją jednak od psychologii eksperymentalnej, wobec której wyrażał daleko idącą nieufność. Sytuacja wyglądała podobnie w neokantyzmie. Przedstawiciele tego nurtu filozoficznego odwoływali się do psychologii, która jako dyscyplina zajmująca się analizą treści świadomości nie miała charakteru eksperymentalnego. Hermann Cohen na początku swojej drogi wyjaśniał psychologicznie Platońską teorię idei i w podobny sposób stawiał problem ugruntowania *a priori* jako formalnego uposażenia podmiotu. Psychologicznie ujmował także fantazję poetycką i proces twórczy¹. Paul Natorp poddawał analizie fakt świadomości, w której wyodrębniał trzy elementy: treści świadomości, ich odniesienie do Ja oraz wzajemną relację treści i Ja, czyli proces uświadomienia sobie treści².

W początkowym okresie swojej twórczości również Wilhelm Windelband poświęcał wiele miejsca kwestiom psychologicznym. Podejmował je zarówno w pracy habilitacyjnej, gdzie stawiał problem przyczynowości psychicznej całkowicie w duchu mechanistycznym (newtonowskim), jak i w swoich wykładach uniwersyteckich w Zurichu i Fryburgu Bryzgowijskim. Miał nawet zamiar napisać książkę

¹ Zob. A.J. Noras, *Początki filozofii Cohena a problem psychologii*, „Kultura i Wartości” 13 (2015), s. 164.

² A.J. Noras, *Pojęcie samoświadomości w filozofii świadomości Paula Natorpa*, „Folia Philosophica” 32 (2014), s. 100.

poświęconą psychologii, czego dowodem jest zachowany w notatkach projekt tego zamysłu³. Po objęciu katedry filozofii w Strasburgu stał się anty-psychologistą, co jego uczeń Heinrich Rickert poczytywał mu za wielką zasługę. On sam, inaczej niż wielu przedstawicieli neokantyzmu, od początku zajmował jednoznacznie transcendentne stanowisko także w tych kwestiach, w których potrzebne jest odniesienie się do psychologii, jak choćby w kwestii wydawania sądów.

Niezależnie od tego, czy filozofowie odwoływali się do psychologii, czy też dystansowali się wobec niej, w pewnym momencie rozwój tej młodej dyscypliny naukowej zaczęli traktować jako zagrożenie. Wyrazem tego stał się instytucjonalny spór o psychologię eksperymentalną. Z inicjatywy Rickerta oraz kilku innych filozofów, między innymi Husserla, Windelbanda i Natorpa w semestrze zimowym 1912/1913 na niemieckojęzyczne uniwersytety zostało rozesłane oświadczenie — protest przeciw praktyce obsadzania katedr filozofii psychologami eksperymentalnymi — podpisane przez 107 nauczycieli akademickich szkół wyższych z Niemiec, Austrii i Szwajcarii. W piśmie przewodnim Rickert prosił władze uczelni o zapoznanie wydziałów filozoficznych z treścią oświadczenia poprzez przedstawienie go na posiedzeniach rad tych wydziałów. Bezpośrednim powodem podjęcia tej akcji było powołanie w 1912 roku psychologa Ericha R. Jaenscha na katedrę filozofii na Uniwersytecie w Marburgu, pozostawioną przez Cohena po jego odejściu na emeryturę. Kilka lat wcześniej podobna sytuacja miała miejsce na Uniwersytecie w Królewcu, gdzie w 1907 roku katedrę filozofii objął psycholog Narziss K. Ach⁴.

2.

Richard Hönigswald był jednym z tych filozofów, którzy podpisali się pod wspomnianym oświadczeniem. Fakt ten jest nieco zaskakujący, jeśli weźmie się pod uwagę, że inaczej niż pozostali neokantyści, a także odmiennie niż Husserl nie tylko odnosił się on przychylnie do tej młodej dyscypliny naukowej, ale sam prowadził badania psychologiczne. Na stanowisko Hönigswalda wpływ miały bez wątpienia warunki instytucjonalne, w jakich przyszło mu działać. Katedra, jaką otrzymał na Uniwersytecie Wrocławskim w 1916 roku po odejściu Williama Sterna do Hamburga, miała w zakresie badań oprócz filozofii także psychologię i pedagogikę. Katedra ta została utworzona dla Jacoba Freudenthala jako trzecia katedra filozofii funkcjonująca obok ewangelickiej i katolickiej katedry filozofii. Od początku była ona przeznaczona dla filozofów pochodzenia żydowskiego. Dla Hönigswalda jej objęcie było jedyną drogą kontynuowania kariery akademickiej. Po Sternie przejął on także opiekę nad laboratorium psychologicznym, które zostało utworzone w 1895 roku wraz z Seminarium Filozoficznym⁵. W początkowym okresie badano w nim

³ Zob. H. Gundlach, *Wilhelm Windelband und die Psychologie. Das Fach Philosophie und die Wissenschaft Psychologie in Kaiserreich*, Heidelberg 2017, s. 111.

⁴ Zob. I. Alechnowicz, *Spór o psychologię eksperymentalną w dyskusjach filozoficznych na początku XX wieku*, Opole 2010, s. 122. Więcej na temat kulis akcji filozofów przeciw psychologii: H. Gundlach, *op. cit.*, s. 289–305.

⁵ Więcej na temat powstania Seminarium Filozoficznego na Uniwersytecie Wrocławskim I. Alechnowicz, *Filozofia na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1895–1935*, Opole 2007.

wrażenia, czasy reakcji, związek siły bodźca wywołującego wrażenie z jego odczuciem (relacje między fizycznym bodźcem a reakcją psychiczną), jak to robiono w większości laboratoriów psychologicznych działających w tym czasie w Europie. Stern zmienił charakter prac prowadzonych w tym laboratorium, koncentrując się na badaniu procesów poznawczych u dzieci, takich jak: zapamiętywanie, uczenie się czy uwaga. Przejmując laboratorium po Sternie, Hönigswald miał utorowaną drogę do podjęcia badań nad przebiegiem myślenia, który to problem stanął przed nim w trakcie rozwiązywania kwestii teoriopoznawczych, w tym najważniejszej, jaką była przedmiotowość poznania. Wchodziła ona w zakres silnego w neokantyzmie nurtu poszukiwań tego, co obiektywne (przedmiotowe) w tym, co subiektywne (podmiotowe), skupiających się na badaniu mechanizmu przekształcania subiektywnych spostrzeżeń w sądy, którym przysługuje powszechna ważność. Przy czym większość neokantystów przyjmowała, że subiektywne spostrzeżenia należą do świadomości w ogóle, natomiast Hönigswald rozpatrywał cały proces w odniesieniu do świadomości podmiotu empirycznego. To znaczy, proces spostrzegania dokonuje się w konkretnym momencie czasowym, kiedy to uchwycona zostaje zasada porządkowania materiału zmysłowego danego w spostrzeżeniu, zasada nakładania na ten materiał określonej formy. Kiedy to nastąpi, świadomości dane jest coś określonego, jakaś treść odnosząca się do „czegoś” (przedmiotu). Przedmiotowość oznaczająca dla Hönigswalda określoność gwarantowana jest przez pozaczasowy sens pozwalający zrozumieć czym jest owo „coś”.

Przez długi czas Hönigswald uważał, podobnie jak Kant, że do poznania przedmiotu konieczne jest pojęcie, przez które zostaje on pomyślany oraz naoczność, w której przedmiot jest dany. Bez naoczności pojęcie byłoby myślą pozbawioną treści (przedmiotu) i nie uzyskiwalibyśmy przez nie żadnego poznania. Myślenie samo nie jest zatem jeszcze poznawaniem, a tylko niezbędnym jego warunkiem. „Przedstawienie »Myślę« — pisał Kant — musi móc towarzyszyć wszystkim moim przedstawieniom, inaczej bowiem byłoby coś we mnie przedstawione, co by wcale nie mogło być pomyślane”⁶. Traktując myślenie jak przedstawienie, Hönigswald nie był w stanie wykroczyć poza Kanta.

Sytuacja zmieniała się wówczas, gdy Hönigswald zetknął się z odkryciem dokonanym w szkole würzburskiej, a mianowicie z faktem myślenia nienaocznego, nieobrazowego. Odkrycie to skierowało jego uwagę na rozwijaną w tej szkole koncepcję myślenia i metody jego badania. Przedmiotem badania w psychologii myślenia (badania psychologiczno-myślowego) stały się procesy leżące u podstaw pojęcia wiedzy: wierzenie i mniemanie, przypuszczenie (supozycja) i domniemywanie (*Ver-muten*), a przede wszystkim kwestie sądzenia oraz ostatecznie poznania⁷. Jednak dla Hönigswalda najważniejszym rezultatem nowego podejścia do myślenia, jakie stosowano w szkole würzburskiej było to, że przedmiotem badania mógł się stać czasowy moment realizacji myślenia w uchwyceniu bezczasowego sensu.

W sformułowanych w 1912 roku przez Hönigswalda zasadach programowych nowego podejścia do problemu przedmiotowości i określoności na pierwszy plan

⁶ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, Kęty 2001, s. 155 (B 132).

⁷ Zob. I. Alechnowicz, *Filozofia na Uniwersytecie Wrocławskim...*, s. 210.

wysunęła się możliwość eksperymentalnego badania przebiegu myślenia i ustalenia w jego trakcie norm, jakim ono podlega. Dokonywało się to w taki sposób, że osoba badana relacjonowała zarówno kroki dochodzenia do rozwiązania zadania przedstawnego jej przez eksperymentatora, jak też jednocześnie komunikowała związki znaczeniowe pojawiające się w trakcie tego procesu. Eksperymentator odtwarzał jego przebieg na podstawie relacji badanego. Sama ta relacja była możliwa tylko dlatego, że przeżycia osoby badanej znajdowały swój wyraz w słowach. Jak pokazywał Hönigswald, nie ma przeżycia myślowego, które nie miałoby swojej słownej reprezentacji. To jest jedno z najważniejszych ustaleń psychologii myślenia: myśl dąży do słownego wyrazu, a tym samym w myśleniu ma miejsce przeżycie znaczenia. Każde przeżycie myślowe wiąże się ze znaczeniem, odnosi się do jakiegoś sensu. Wprawdzie, jak pisał Hönigswald, można pomyśleć także to, co bezsensowne lub nonsesowne, lecz jednak także to musi się odnosić do możliwości jakiegoś sensu⁸. Sens stanowi zatem podstawowe kryterium wyodrębnienia się przedmiotu w procesie myślenia, w akcie pomyślenia czegoś, ponieważ wyraża się w nim specyficzna funkcja jednocząca dane zmysłowe. Przedmiotowy charakter myślenia realizuje się zatem w odniesieniu do tej funkcji, której rezultatem jest uchwycenie sensu, oznaczające ujęcie w jednym momencie efektu syntezy treści świadomości. Przy czym sensu nie daje się sprowadzić ani do formy, ani do treści sądu, jaki wydajemy o przedmiocie. Istnieje on poza nimi, choć nie w znaczeniu czegoś substancjalnego. Sens nie jest niczym zmysłowym. Uchwycić go, oznacza zrozumieć normę, zgodnie z którą materiał zmysłowy jest porządkowany i staje się czymś jednoznacznym.

W psychologii myślenia Hönigswald dostrzegł możliwość zniesienia przeciwstawności formy i materii sądu, beczasowego sensu i czasowego procesu jego urzeczywistniania w akcie myślowym, zachodzącym w przeżyciu konkretnego podmiotu. Stąd też psychologia myślenia Hönigswalda, była, jak uważa Reiner Wiehl, w rzeczywistości neokantowska, stanowiła określoną postać neokantowskiej filozofii transcendentalnej⁹. Sam Hönigswald określał ją jako naukę o zasadach (*Prinzipienwissenschaft*), a zatem jako filozofię.

Psychologia myślenia nie stanowi dla nas, jak można by pomyśleć rozważając rzecz powierzchownie, specjalistycznego badania psychologicznego. Ona nie sytuuje się obok, dajmy na to, psychologii „wrażeń”, „uczuć” lub „woli”, lecz przeciwnie, usiłuje dotrzeć do założeń tych dyscyplin, i przede wszystkim, do uwarunkowań ich wspólnoty. Dlatego rozciąga się także na „wrażenie”, „uczucie” i „wolę”, obejmuje wszystko, także psychiczność obcą temu schematowi trójpodziału, ponieważ (właściwym i rozstrzygającym dla niej punktem odniesienia jest „wiedza”) ona osiąga „w wiedzy” swój konieczny i rozstrzygający punkt odniesienia¹⁰.

Właściwym obszarem badania w psychologii myślenia był fenomen wiedzy w szerokim sensie, także jako przypuszczenia, przeczucia, domniemania. Wiedza w tym znaczeniu jest nieodłączna od myślącego podmiotu, który wiedząc coś, wie jednocześnie o sobie samym. W szeregu: „wiem, że wiem, że wiem” zawiera się

⁸ *Ibidem*, s. 222.

⁹ Zob. R. Wiehl, *Denkpsychologie und Denkontologie*, [w:] *Erkennen-Monas-Sprache*, W. Schmied-Kowarzik (hrsg.), Würzburg 1997, s. 101.

¹⁰ R. Hönigswald, *Philosophie und Sprache. Problematik und System*, Basel 1937, s. 8–9 [cytaty, o ile nie zaznaczono inaczej, w tłumaczeniu autorki].

całą wyjątkowość ujęcia przez Hönigswalda podmiotowych warunków poznania, konstrukcji ludzkiego ducha, czy inaczej mówiąc, formalnego uposażenia podmiotu, którym zajmowali się także inni neokantyści. Myślenie należy do sfery tego, co psychiczne odróżnianej od tego, co fizyczne. Dlatego też do jego analizy potrzebna jest psychologia. Nie może być ona uprawiana dogmatycznie, a krytycznie. Dla Hönigswalda oznaczało to określenie warunków, jakie musi spełniać psychologia jako nauka. „W psychologii myślenia sama psychologia zyskuje swoje własne pojęcie ze względu na to, że problem myślenia w najgłębszym sensie jest problemem przedmiotu i ważności”¹¹.

Psychologia myślenia wpisywała się w program filozoficzny Hönigswalda. Badając przebieg myślenia i uświadamiania sobie czegoś, szukał on pojęcia psychologii jako nauki. Zadanie to mieściło się całkowicie w programie neokantowskim. Do tego doszedł jeszcze ważny moment, jakim stało się poszukiwanie zasad tego, kto myśli, zasad bytu psychicznego.

3.

Każde myślenie jest zorientowane na moment i ogólną normę sensu. Realizuje się ona w tym, co pomyślane, a to z kolei oznacza coś jednoznacznie określonego, zrozumiałego i dającego się wyrazić w słowie. Wzajemne zależności między „co” myślenia a sensem i jego słownym wyrazem Hönigswald przedstawił na podstawie analizy pewnego zjawiska znanego z życia codziennego, jakim jest utrata wątku bądź jego zagubienie. Zjawisko to polega na tym, że w trakcie rozwijania jakiejś kwestii mówiący urywa, bo umyka mu to, co chciał powiedzieć. Hönigswald podjął się analizy tego zjawiska, by wykazać, że myślenie ma całościowy charakter i nie realizuje się przez wiązanie elementów (treści świadomości) składanych jeden do drugiego na wzór niania paciorków na sznur lub układania cegieł, lecz polega na rozczłonkowywaniu całości, którą się wstępnie rozumie.

Przede wszystkim zagubiony wątek, jak pokazywał Hönigswald, zwraca uwagę na ciągłość naszych myśli, które rozwijają się w określonym kierunku. Wyznaczany jest on przez pewną całościową strukturę, w której układają się myśli. Strukturę tę Hönigswald określał jako związek sensu, „wewnątrz którego niezależnie od tego, czy zostanie przez kogoś zrealizowany czy nie, każdy moment zależy od dowolnego innego momentu, wedle wyraźnych i przedmiotowo ważnych norm”¹². Sens zatem wiąże się z obiektywnymi, przedmiotowymi myślami, które Hönigswald określał także jako „myśli same w sobie”. Związek sensu nie jest fizyczną ciągłością, lecz funkcją rozumienia, logiczną ścisłością tego, co ma zostać pomyślane.

Aby móc wyrazić określony sens, trzeba go najpierw pomyśleć, uchwycić jako taki, a następnie w taki sposób uporządkować to, co pomyślane, by używając odpowiednich słów, wyrazić to i w ten sposób przekazać. Możliwość postawienia przed sobą takiego celu opiera się na podkreślanej wyżej własności myślenia, jaką

¹¹ R. Hönigswald, *Die Grundlagen der Denkpsychologie*, Leipzig 1925, s. 401.

¹² R. Hönigswald, *Podstawy psychologii myślenia. Studia i analizy*, tłum. A. Machlarz, [w:] I. Alechnowicz, *Filozofia na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1895–1935*, s. 115.

jest nakierowanie na określony przedmiot — treść świadomości. Następnie ważne jest, że owo niekierowanie jest procesem, a nie jednorodnym stanem, procesem mającym określoną strukturę, rozwijającym się zgodnie z jakąś normą. Ta norma, zasada uporządkowania elementów całości jest rozumiana, myślący jest świadom, wie o kolejnych etapach procesu, domniemywa i oczekuje ich nastąpienia. Myślenie i wypowiedzanie słów jako odpowiadające sobie procesy zachodzą w czasie. A zatem wypowiedź ma pewną rozciągłość. „Wątek »gubi się« tylko o tyle, o ile to, co prezentowane ma określoną »długość«. Zbyt krótkie oznajmienie nie »wystarcza« bynajmniej do tego, żeby zagubić jego wątek”¹³.

W zjawisku zagubienia wątku ujawniają się zatem dwa wymiary tego, co pomyślane. Z jednej strony mamy sens, który jest pozaczasowy, a z drugiej jego czasową realizację w porządku słów odpowiadających rozwijającym się w czasie myślom. „W tym, co »rozciągle« (w mowie i w piśmie) ginie wątek, w odniesieniu do czegoś po prostu nierozciągliwego, do sensu, odnoszącego się dalej do jego także nierozciągliwego bycia pomyślanym”¹⁴. Sens dąży do znalezienia odpowiedniego słowa, w którym będzie mógł zostać wyrażony. Nie można go uchwycić inaczej, jak tylko w słowach. W taki też jedynie sposób może być pomyślany. Znaleźć wyraz dla myśli, to inaczej wypowiedzieć ją przy pomocy słów, które mają określone znaczenie i mogą zostać zrozumiane przez słuchacza zgodnie z intencją mówiącego. Znaczenie słowa stanowi funkcję, jaką pełni ono w zdaniu, a zdanie z kolei jest elementem całości, jaką jest wypowiedź. Jedność związków sensu, jakie wyrażane są w zdaniach odpowiada jedności przeżycia, a to z tego powodu, że świadomość jest całością porównywalną do „strumienia, w którym wszystko jest *jednym* a jedno *wszystkim*”¹⁵.

W taki sposób Hönigswald, analizując zjawisko zagubienia wątku, wykazał, w jakiej relacji pozostają do siebie bezczasowy sens oraz czasowo-psychiczna rzeczywistość, dana w konkretnym przeżyciu. Sens jest całością nakładaną na przeżycia myślowe, podobnie jak forma nakładana jest na materiał. W przypadku utraconego wątku są to całości mające swoje słowne wyrazy. Oprócz tego rodzaju całości, jaką jest sens wypowiedzi, istnieją także całości, które mają znaczenie, są sensowne, ale nie zostają wyrażone w słowach. Takimi całościami są na przykład melodia i rytm.

Rytm jako przedmiot badań był dla Hönigswalda interesujący z dwóch względów. Po pierwsze, badanie rytmu pozwoliło uzyskać mu wgląd w przeżywanie czasu, a po drugie, w przeżyciu rytmu występowały cechy charakterystyczne dla każdego innego przeżycia. Jak pokazywał Hönigswald, przeżycie rytmu jest równoznaczne z przeżyciem długości odcinka czasu i z jego rozczłonkowaniem. W rytmie zostaje przeżyty czas oraz zasada jego przeżycia. Przeżywać to znaczy chcieć zrozumieć i niejako poszukiwać najlepszego z możliwych sposobów dopasowania elementów układanki, jaką tworzą (dane w punkcie wyjścia) przeżycia składowe. Przeżywać to aktywnie zmierzać do znalezienia rozwiązania, którym w przypadku rytmu jest zasada wyodrębniania rytmicznej całości. Rytm jest podstawowym sposobem rozczłonkowania czasu, a przez to i jego przeżywania. Nie ma w tym

¹³ *Ibidem*, s. 158–159.

¹⁴ *Ibidem*, s. 162.

¹⁵ *Ibidem*, s. 176.

żadnego automatyzmu. Proces porządkowania dźwięków tak, by mogły zostać odebrane jako rytmiczna całość jest działaniem twórczym, rytm jest „stwarzany” bądź „produkowany”. W taki sposób w niektórych szkołach psychologicznych w tym czasie określano udział podmiotu w procesie powstawania całości, które nie są zwykłą sumą elementów, lecz są raczej na nie nakładane, jak forma na materiał. Zatem rytm jest przedmiotem produkowanym, istnieje, o ile zostanie przeżyty.

Samo przeżywanie czasu i jego rozczłonkowanie uznawał Hönigswald za właściwą treść świadomości. Tylko w przeżyciu przedmiot jest realny. Gdy przedmiot jest jedynie wyobrażony, nie ma przeżywania czasu. Analiza rytmu stała się zatem okazją do określenia wzajemnych relacji zachodzących między pojęciami „przeżycia” i „przedmiotu”. Do przeżycia dochodzi, kiedy dane są bodźce. Jednak pierwotne w stosunku do nich jest nastawienie psychiczne, w przypadku rytmu — rytmiczność. Każdemu przeżyciu właściwa jest tendencja do rytmiczności, ponieważ każde przeżycie jest sekwencyjnym układem momentów czasowych. Każde przeżycie jest rozczłonkowaniem czasu i w tym sensie właściwa jest mu rytmiczność. Tam, gdzie nie ma rozczłonkowania czasu, nie ma też przeżycia a co za tym idzie tego, co psychiczne¹⁶.

Zarówno analiza zjawiska zagubienia wątku, jak i pojęcia rytmu pozwoliły Hönigswaldowi na ukazanie roli, jaką w problemie przedmiotowości poznania mają znaczenie i sens. Znaczenie jest zasadą, która ugruntowuje wzajemne relacje między przeżyciem a przedmiotem. Jego rola ujawnia się najpełniej w stosunku treści świadomości do swojego przedmiotu, który tej treści odpowiada. Przedmiot znajduje się naprzeciw świadomości (taki jest źródłowy sens pojęcia przedmiot, bycie przed, stanie naprzeciw).

Myśl zawsze dąży do znalezienia wyrazu w słowie, a ono nie jest niczym innym jak znakiem przedmiotu, który zostaje niejako wywołany przez słowo i zaprezentowany świadomości. Nie ma przedmiotów, które nie dałyby się uformować jako posiadające znaczenie. Kiedy się to rozumie, jasne jest także i to, że za sprawą tak ujętego znaczenia przewyciężone zostają zarówno pojęcie abstrakcyjnego przedmiotu, jak i abstrakcyjnego podmiotu. Przeżywający podmiot jest zawsze konkretnym „ja”, a proces nadawania znaczenia dokonuje się w konkretnym momencie czasowym. Nadawanie znaczenia jest jak kształtowanie i formowanie materiału, jednoczenie i syntezywanie poszczególnych momentów przeżycia w rezultacie czego powstaje określona treść odnosząca się do przedmiotu. Jako treść świadomości przedmiot jest tak samo nietrwały jak każde przeżycie, jako posiadający znaczenie zakotwicza się w sferze bezczasowego sensu.

Wniknięcie w strukturę tego, co psychiczne pozwoliło Hönigswaldowi na opracowanie zupełnie nowego ujęcia podmiotu, subiektywności, opierającego się na przeżywaniu czasu i odnoszeniu się do bezczasowego znaczenia oraz sensu.

¹⁶ Zob. I. Alechnowicz, *Spór o psychologię eksperymentalną...*, s. 156.

4.

Przedmiotowość, będąc centralnym pojęciem koncepcji Hönigswalda, zawiera w sobie z jednej strony ideę samego przedmiotu bądź różnych rodzajów przedmiotów, a z drugiej ideę bytu psychicznego, bytu mającego świadomość. Przedmiot jest dostępny poznaniu jedynie w akcie uświadamiania go sobie przez podmiot jako „czegoś”, jako przedmiotu. Akt ten dokonuje się w określonym momencie czasowym, w konkretnym podmiocie, który jest mną, tobą, nim bądź nią. Wyodrębnienie przedmiotu, to inaczej uznanie, że jest tym, a nie czymś innym. Nie da się tego zrobić, nie posiadając metody wydobywania przedmiotu z całości tego, co dane świadomości. Metoda jest zawsze dokonaniem, realizacją aktu jednoczącego poszczególne momenty przedmiotowe prowadzące w rezultacie do tego, że przedmiot jest czymś określonym. A skoro tak, skoro do wyodrębnienia przedmiotu, do jego ukonstytuowania dochodzi w przeżyciu myślowym, to problem przedmiotowości wiąże się z problemem podmiotowości, z ideą podmiotu — centrum przeżyciowego, które Hönigswald określał mianem monady. Przedmiot musi być uchwycony, musi mieć możliwość bycia uchwyconym. A zatem musi być ktoś, kto może go uchwycić, pomyśleć. Przedmiot musi mieć taki charakter, by dać się uchwycić, by dać się pomyśleć. Problem ten był określany przez Kanta mianem powinowactwa. Oznacza to, że sam przedmiot sprzeciwia się temu, by być pomyślanym inaczej, niż tak jak „jest”.

Przedmiot, metoda, dokonanie, monada są ze sobą „korelatywnie” powiązane, one pozostają różne, to znaczy odróżnialne i są nawet w sposób konieczny zróżnicowane mocą warunków, które są zawarte w stanie rzeczy jakim jest określoność, to znaczy przedmiotowość¹⁷.

Problem przedmiotowości i określoności prowadzi wprost do problemu bytu psychicznego rozumianego jako całościowa uporządkowana struktura — monada (jednostka, indywiduum, organizm). Najważniejszymi wyznacznikami tego bytu jest myślenie, które dokonuje się w czasie. Przeżywający podmiot jest samym czasem, gdy jako świadomy jest przytomny, albo inaczej mówiąc — obecny. W tym określeniu najważniejszym momentem jest bycie świadomym oraz świadomość tego faktu, że jest się świadomym. Jednostka jako monada jest bytem, który odnosi się sam do siebie. Dla tego rodzaju świadomego bytu świat staje się czymś tylko jako ciągłość pojawiających się w czasie zjawisk i stanów rzeczy. Ciągłość i przepływ odróżniają się od tego, co fizyczne przede wszystkim niemożliwością zamknięcia ich w jakiś granicach i uchwycenia z zewnętrznej w stosunku do nich perspektywy. „»Obecność« (*Präsenz*) nie ma początku ani końca, właśnie dlatego, że jest obecnością. Obecność jest »Ja«. [...] Początek i koniec ma ona tylko wtedy, gdy ujmuje się ją z zewnątrz. Obecnością jest właśnie wtedy, gdy nie da się jej ująć z zewnątrz”¹⁸. Obecność jest ciągłym doświadczaniem świata, a nie przebywaniem w nim na takiej zasadzie, na jakiej znajdują się w nim rzeczy. Obecność jest daniem świata w świadomości, czyli sposobem istnienia właściwym jedynie świadomym sobie istotom. Istnieją one nie na sposób rzeczy, lecz w ciągłym odnoszeniu

¹⁷ R. Hönigswald, *Philosophie und Sprache...*, s. 31.

¹⁸ R. Hönigswald, *Die Grundlagen der Denkpsychologie...*, s. 324.

się do nich i nadawaniu im znaczenia. Dodatkowo owo istnienie nie ma granic ani przerw, jest terażniejszością, ciągłym momentem „teraz”, który staje się przeszłością i jest jednocześnie projektowaniem w przyszłość. W momencie „teraz” dokonuje się rozczłonkowanie czasu na to, co przeszłe i na to, co przyszłe. Gdyby nie Ja, gdyby nie centrum przeżyciowe, które obejmuje wszystkie momenty czasu, nie można by było mówić o czymkolwiek jako istniejącym. W ten sposób owo centrum przeżyciowe staje się jedynym miejscem, przez które dostępne są wszystkie przedmioty, cały świat. Jak pisze Wolfdietrich Schmied-Kowarzik:

To, co dane doświadczane jest zawsze tylko w przeżyciu i to przez nas, konkretny podmiot, który wprawdzie jako istniejący sam siebie przeżywa, ale w owym byciu danym sobie samemu wie jednocześnie o sobie samym i kieruje się na siebie samego¹⁹.

Podmiot jako obecność jest czasowym kontinuum. Obecność, jak była o tym mowa, jest niemożliwością wyjścia poza siebie i spojrzenia na siebie z zewnątrz. Na tym zresztą polega dla Hönigswalda specyfika refleksyjnego skierowania się świadomości na siebie samą i niemożliwość wyjścia z szeregu wiedzy o czymś: Ja wiem, że wiem, mam świadomość wiedzy o tym, że wiem i tak w nieskończoność. Obecność, to inaczej Ja zawsze kierujące się na siebie, niemające możliwości przyjęcia wobec siebie pozycji obiektywnego obserwatora, Ja będące zawsze samym centrum przeżywania i poznawania świata.

Najważniejszą cechą rozwijanej przez Hönigswalda teorii subiektywności, swobodnego rodzaju monadologii, która, według Siegfrieda Marcka, nie była zwykłym powtórzeniem koncepcji Leibniza, bo nie miała jej metafizycznego charakteru, było uznanie czasowego charakteru przeżywającego podmiotu, jego konkretnego i trwającego w czasie bytu.

W odróżnieniu od większości szkół neokantowskich podmiot był dla Hönigswalda podmiotem empirycznym, konkretną jednostką działającą w świecie i poznającą go w ten sposób. Świat ten jest jednocześnie naturą i kulturą. Jako natura istnieje nie zewnętrznie, ale niejako wewnątrz podmiotu, ponieważ jako żywy organizm jest on częścią natury. Jako kultura istnieje w sferze sensów i znaczeń, jest tym co pozwala podmiotowi interpretować świat na płaszczyźnie intersubiektywnej, a nie tylko w wąskim, subiektywnym wymiarze. Gdyby nie istniała sfera kulturowych form, znaków i symboli, subiektywny poziom relacji ze światem ograniczałby się do jakiegoś rodzaju mrocznego i nieuporządkowanego odczuwania go.

W taki oto sposób teoria przedmiotowości Hönigswalda jest jednocześnie teorią subiektywności, a to za sprawą ujęcia przez niego przedmiotu i podmiotu jako dwóch biegunów tego samego procesu. Z jakiegokolwiek bieguna by nie wyjść i tak zawsze dojdzie się do pomiotu, którym jest „ja” przeżywające treści poznawcze. Stąd też odniesienie do przedmiotu, a zatem do powszechnej ważności i prawdy jest elementem definicyjnym pojęcia „ja”.

¹⁹ W. Schmied-Kowarzik, *Einleitung*, [w:] R. Hönigswald, *Grundfragen der Erkenntnistheorie*, Hamburg 1997, s. XXXV.

Transcendentalny problem podstawowy, w jaki sposób to, co pomyślane jest jednocześnie odnoszeniem się przeżywającego podmiotu do siebie samego; mówi o jedności przeżywania siebie i przeżywania tego, co dane jako jedności konkretnej subiektywności, monady i faktyczności jej doświadczenia²⁰.

Według Wiehla teoria subiektywności, rozwijana przez Hönigswalda na gruncie jego psychologii myślenia miała być filozoficzną nauką o zasadach bytu psychicznego. Jako taka nie była jednak ontologią subiektywności (monady), choć zarówno Wiehl, jak i Schmied-Kowarzik uważają, że właśnie teoria subiektywności łączy Hönigswalda z kierunkami filozoficznymi podejmującymi refleksję o bycie i egzystencji²¹. Przyjmował on bowiem indywidualny i konkretny charakter podmiotu — Ja — który był dla niego częścią natury — organizmem. Nie jakimkolwiek organizmem, ale „moim” organizmem, który, jak pisze Wolandt, należy do „mnie”, całkowicie inaczej niż wszystko, co mam w swoim posiadaniu, ponieważ to za jego sprawą otrzymuję miejsce pośród innych faktów, to jest miejsce w naturze²². Tak rozumiana subiektywność jest konkretną, czasową strukturą trwającą w czasie (faktem), uporządkowaną zgodnie z indywidualną normą przeżywania świata (zasadą, metodą)²³. Norma ta, choć jednostkowa, odniesiona zostaje do bezczasowego sensu i znaczenia i dlatego uzyskiwana przez jednostkę wiedza subiektywna może stać się podstawą wiedzy obiektywnej.

5.

Nie można mieć wątpliwości, że sposób, w jaki Hönigswald postawił problem przedmiotowości poznania zawierał w sobie — jako nieuchronną konsekwencję — pytanie o byt psychiczny, a co za tym idzie pytanie o psychologię. Problem przedmiotowości poznania ma bowiem dwa bieguny: obiektywny i subiektywny. Ustanawianie przedmiotu, uchwycenie go w akcie świadomości jako jedności różnych momentów (Kantowska transcendentalna jedność apercepcji), dokonuje się w podmiocie i ma czasowy charakter. Natomiast to, dzięki czemu daje się odróżnić jeden przedmiot od drugiego, znaczenie, jakie mu się nadaje, nie ma charakteru subiektywnego, ale jest bezczasowe i dołącza się w procesie przedmiotowego ustanawiania. Dokonuje się ono przez rozczłonkowanie całości, w jakiej dany jest przedmiot i oddzielenia tego, co należy do przeżycia i tego, co należy do przedmiotu.

Tylko w odniesieniu do myślenia i do ogólnego warunku myślenia, przedmiot zyskuje niezależność od każdorazowego aktu myślenia, zyskuje dopiero swoją określoność i treść. Ta niezależność, to znaczy owa referencyjność myślenia wymaga bliższej charakterystyki. Można ją określić jako intersubiektywną wspólnotę odniesień myślenia. Innymi słowy, jest ona prawem wyjątkowego określenia dla nieograniczonej ilości możliwych punktów przeżycia, to znaczy prawem stosunku zachodzącego w sferze przeżycia

²⁰ W. Schmied-Kowarzik, *Annäherungen an Hönigswalds transzendentalanalytische Systematik der Philosophie*, [w:] *Erkennen-Monas-Sprache...*, s. 24.

²¹ W. Schmied-Kowarzik, *Einleitung*, [w:] R. Hönigswald, *Grundfragen der Erkenntnistheorie...*, s. XXIV.

²² G. Wolandt, *Richard Hönigswald: Philosophie als Theorie der Bestimmtheit*, [w:] *Grundprobleme der grossen Philosophen*. Philosophie der Gegenwart II, J. Speck (hrsg.), Göttingen 1981, s. 52.

²³ I. Alechnowicz, *Problem konstytucji przedmiotu w psychologii myślenia Richarda Hönigswalda*, Wrocław 2003, s. 125.

nieposiadającego fizycznej miary, w którym dotyka się przeżycia „Innego”, każdego i Innego i przez to dotknięcie, można dojść do swojego własnego przeżycia. Mówiąc krótko, chodzi o stosunek w sensie „porozumienia”. Szybko jednak okazuje się, że w szczególnych warunkach porozumienie oznacza mowę²⁴.

Byt psychiczny jest wprawdzie monadą, a monady, jak wiadomo, nie mają okien, by jednak mógł dokonywać się w nim proces przedmiotowego ustanawiania — produkcji — musi on odnosić się do znaczeń i sensów, które dostępne są w wspólnocie językowej. Monada nie jest bytem zamkniętym w sobie, a bytem otwartym na intersubiektywny proces rozumienia, odnosi się do zasad, norm i wartości. Dopiero w tym wspólnym świecie zyskuje ona możliwość pełnego istnienia jako jednostka.

Teoria subiektywizmu Hönigswalda eksponująca czasowy charakter ludzkiego istnienia może być podstawą dla współczesnych ujęć człowieka wskazujących na znaczenie teraźniejszości jako tej „dziedziny” czasu, w której to istnienie się spełnia.

Bibliografia

- Alechnowicz I., *Filozofia na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1895–1935*, Opole 2007.
- Alechnowicz I., *Problem konstytucji przedmiotu w psychologii myślenia Richarda Hönigswalda*, Wrocław 2003.
- Alechnowicz I., *Spór o psychologię eksperymentalną w dyskusjach filozoficznych na początku XX wieku*, Opole 2010.
- Gundlach H., *Wilhelm Windelband und die Psychologie. Das Fach Philosophie und die Wissenschaft Psychologie in Kaiserreich*, Heidelberg 2017.
- Hönigswald R., *Die Grundlagen der Denkpsychologie*, Leipzig 1925.
- Hönigswald R., *Philosophie und Sprache. Problematik und System*, Basel 1937.
- Hönigswald R., *Podstawy psychologii myślenia. Studia i analizy*, tłum. A. Machlarz, [w:] I. Alechnowicz, *Filozofia na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1895–1935*, Opole 2007.
- Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, Kęty 2001.
- Noras A.J., *Początki filozofii Cohena a problem psychologii*, „Kultura i Wartości” 13 (2015), s. 153–170.
- Noras A.J., *Pojęcie samoświadomości w filozofii świadomości Paula Natorpa*, „Folia Philosophica” 2014, 32, s. 87–106.
- Schmied-Kowarzik W., *Annäherungen an Hönigswalds transzendentalanalytische Systematik der Philosophie*, [w:] *Erkennen-Monas-Sprache*, W. Schmied-Kowarzik (hrsg.) Würzburg 1997, s. 17–41.
- Schmied-Kowarzik W., *Einleitung*, [w:] R. Hönigswald, *Grundfragen der Erkenntnistheorie*, Hamburg 1997.
- Wiehl R., *Denkpsychologie und Denkontologie*, [w:] *Erkennen-Monas-Sprache*, W. Schmied-Kowarzik (hrsg.), Würzburg 1997, s. 97–117.
- Wolandt G., *Richard Hönigswald: Philosophie als Theorie der Bestimmtheit*, [w:] *Grundprobleme der grossen Philosophen*. Philosophie der Gegenwart II, J. Speck (hrsg.), Göttingen 1981, s. 43–101.

²⁴ R. Hönigswald, *Philosophie und Sprache*, s. 10.